



FOT NASA, UNIVERSITY OF CAMBRIDGE, SCIENCE/AP

Surowica na H1N1 w lipcu

• Trzeci przypadek
świńskiej grypy
w naszym kraju

• WHO ostrzega
przed zabójczymi
mutacjami H1N1

Konrad Godlewski

Grypy z Meksyku nie należy lekceważyć. W oddziale zakaźnym Szpitala Specjalistycznego w Chorzwowie przebywa od wczoraj 21-letni Amerykanin polskiego pochodzenia, u którego potwierdzono infekcję wirusem H1N1.

Na świńską grypę zaczynają chorować też żołnierze USA w bazach poza Ameryką. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) twierdzi, że wirus może zmutować w biednych krajach Azji czy Afryki, łącząc się z zarazkami grypy sezonowej lub ptasiej. Wtedy będzie trudny do leczenia.

Trzeci zarażony świńską grypą pacjent przyleciał do Polski z rodziną ze Stanów Zjednoczonych. - Mężczyzna miał lekkie objawy grypowe - wyjaśnia Jan Bondar, rzecznik Głównego Inspektoratu Sanitarnego. - Ale na badania zgłosił się dopiero po telefonie kolegi z USA, który powiedział mu, że wykryto u niego wirusa A/H1N1.

Mężczyzna od wczoraj przebywa w śląskim szpitalu. - Jego stan jest dobry - mówi dr Adam Witor, dyrektor ds. medycznych chorzowskiej placówki. - Potrzebujemy go w szpitalu przez siedem dni, to konieczny okres kwarantanny.

Dozorem epidemiologicznym zostali przewencyjnie objęci także rodzice mężczyzny. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Krakowie usiłuje dotrzeć do pozostałych pasażerów lotu LH 3322. - Mamy całą listę: 88 nazwisk - mówi Anna Armatys, rzecznik krakowskiego sanepidu.

- Ciągłe namierzamy pasażerów, próbujemy skontaktować się z nimi i sądzę, że to kwestia kilkudziesięciu godzin, kiedy dotrzemy do wszystkich - zaznacza.

Dwie poprzednie polskie ofiary wirusa z Meksyku (z Kalisza i Mielca) już zostały wyleczone i opuściły szpitale.

Podobnie stało się z 18 żołnierzami z amerykańskiego kontyngentu w Kuwejcie. Przylecieli tam z USA już ze średnimi objawami grypy. Są już w pełni zdrowi.

Wczoraj Margaret Chan, szefowa WHO, oraz Ban Ki-moon, sekretarz generalny ONZ, spotkali się z dyrektorami 30 światowych firm farmaceutycznych, które specjalizują się w wytwarzaniu szczepionek.

Za kilka dni powinna być gotowa testowa surowica przeciw wirusowi z Meksyku. Potem firmy farmaceutyczne będą sprawdzać jej działanie w próbach klinicznych. Pod koniec czerwca lub na początku

lipca powinna ruszyć produkcja surowicy na świecie.

Wczoraj rząd Japonii zaproponował zgromadzenie w Singapurze zapasów około 500 tys. środków przeciwwirusowych. W razie decyzji WHO byłyby one rozprowadzone wśród mieszkańców. Zmagazynowane środki ochrony znajdowałyby się pod nadzorem Fundacji „Azja-Europa” (ASEF), w skład której wchodzi m.in. Polska

Rząd USA poinformował, że przeznaczył miliard dolarów na przygotowanie szczepionki, czym zajmują się laboratoria GlaxoSmithKline. Wielka Brytania już zamówiła 90 mln dawek surowicy dla swych oby-

WHO: Bądźcie gotowi na więcej infekcji grypą, i to trudniejszych do leczenia

wateli (potrzeba dwóch dawek, żeby się móc uodpornić na wirusa). Zjednoczone Królestwo liczy, że otrzyma szczepionki jeszcze przed grudniem.

Chan poprosiła firmy farmaceutyczne o odkładanie części produkowanej surowicy dla biednych krajów Azji, Afryki i Ameryki Południowej, których nie stać na jej nabycie. Według WHO wirus z Meksyku uderzy najmocniej właśnie tam. Bez leków i szczepionek może uśmiercić tysiące. Jeśli znów zmutuje, silniejszy zaatakuje już jesienią ponownie kraje północnej półkuli.

W piątek na dorocznej konferencji Światowej Organizacji Zdrowia Margaret Chan przypomniła, że świat powinien nadal utrzymywać stan pogotowia przed wybuchem ewentualnej pandemii grypowej szczepem A/H1N1. Na razie jednak WHO nie zamierza podnosić stopnia alertu epidemiologicznego z obowiązują-

cego piątego stopnia do maksymalnego szóstego. Chan tłumaczyła, że procedura alertu była przygotowana na ewentualną pandemię ptasiej grypy, której wirus jest znacznie bardziej agresywny dla zdrowia ludzkiego. H1N1 okazał się na razie nie tak zjadliwy.

Naukowcy wyliczyli, że liczba zakażonych i ofiar śmiertelnych H1N1 już wyrównała się z najgorszym jak do tej pory w dziejach atakiem ptasiej grypy na świecie w 2006 r. Według WHO do tej pory zakażyło się wirusem z Meksyku ponad 11 tys. ludzi w 42 krajach. 86 osób zmarło.

Szefowa WHO ostrzegła, że rządy krajów powinny być przygotowane na liczniejsze niż do tej pory przypadki zachorowań - i to coraz trudniejszych do leczenia. Dodała, że nie przewiduje, aby nagle doszło do gwałtownego skoku umieralności z powodu nowej grypy.

Współ. Grzegorz Lisiecki